Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dziś dodatek: „Medycyna a zdrowie".

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 11.
Willa w Olesiowie :: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9249. Lwów, wtorek 17 czerwca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Demonstracja antypolska w Pradze.

Exposé nowego premjera Rumunji. - Swięto 38 p. Strzelców Lwowskich. - Krawiec skorzystawszy z omyłki kasjera pobrał 240 dolarów. - Dwa usiłowane samobójstwa.

OTWARCIE ZJAZDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Warszawa, 15. czerwca. (PAT) Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku miast polskich. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana, wszyscy uczestnicy zjazdu w liczbie około **500 osób udali się do sali Rady miejskiej**, gdzie prezydent m. stoł. Warszawy inż. Słomiński **dokonał otwarcia zjazdu**, witając na wstępie uczestników zjazdu oraz obecnych na sali przedstawicieli rządu: ministra spraw wewn. Sławoj Składkowskiego i ministra robót publ. Matakiewicza oraz zebranych gości. Zjazd powitał imieniem rządu minister Sławoj-Składkowski, w imieniu ministra pracy i opieki społecznej radca **Dzwonkowski**, w imieniu warszawskiej Rady miejskiej p. **Jaworowski**, w imieniu Związku miast finlandzkich poseł i minister pełnom. Finlandji p. Idman i wielu innych. Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydjum zjazdu w osobach prezydenta m. Warszawy Słomińskiego, prezydenta m. Poznania Ratajskiego, wiceprezydenta m. Wilna Czyża oraz wiceprezydenta m. Krakowa **Wielgusa**. Następnie uchwalono regulamin obrad oraz dokonano **wyborów do komisji weryfikacyjnej**, poczem dyrektor Związku miast Porowski odczytał sprawozdanie zarządu z działalności Związku miast za lata 1928—1929. Z kolei sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. radca Zadora Szwajcer, zaś dr. Józef Zawadzki referował sprawę zmiany statutu. Po zakończeniu dyskusji przerwano obrady do godz. 16. Po przerwie dr. Józef Zawadzki **odczytał referat o sprawie budownictwa mieszkaniowego**.

Pruski major — szef Heimwehry

ZOSTAŁ WYDALONY Z AUSTRJI.

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT). **Wydalenie majora Pabsta z Austrji wywarło w Wiedniu silne wrażenie.** Pabst był szefem sztabu Heimwehry, a oprócz tego starał się uprawiać politykę, a mianowicie usiłował **narzucić Heimwehrze program narodowych socjalistów z pod znaku hitlerowców.** Po uchwaleniu ustawy o rozbrojeniu **wzywał Pabst do walki przeciwko rządowi Schobera** i propagował przeistoczenie się Heimwehry w stronnictwo polityczne. Prasa lewicowa twierdzi, że **Pabst stale jeździł do Włoch i że stamtąd przywoził instrukcje dla Heimwehry.** Dzienniki przypominają, że brał on udział w **zamachu stanu urządzonym w Niemczech przez Kappa**, a ponadto podejrzany był o **współudział w zamordowaniu Karola Liebknechta i Róży Luxemburg.** Pabst sprowadzony przez dwóch agentów policyjnych do dyrekcji policji, otrzymał **rozkaz opuszczenia Austrji**

Wczoraj i dziś zarządzone zostało we Wiedniu **pogotowie policyjne.** Budynki publiczne są ze względu na możliwość **zamachów ze strony Heimwehry strzeżone przez silne oddziały policji.** Spokój nie został przez cały dzień zakłócony.

Lotnicy amerykańscy składają hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Warszawa, 15. czerwca. (PAT) **Dziś po południu lotnicy amerykańscy oddali hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi.** Eskadra samolotów amerykańskich przeleciała nad placem Marszałka Piłsudskiego. Jeden z pilotów kpt. **Canon, zniżywszy lot do wysokości 20 m, rzucił z pokładu płatowca wieniec na grób Nieznanego Żołnierza.** Wieniec spadło 15 kroków od grobu.

Podnieśli go attache handlowy ambasady amerykańskiej p. Lane i attache wojskowy Jeger i złożyli go na płycie grobowca. Wieniec laurowy ma na trzech szarfach koloru biało-amarantowego następujący napis w języku polskim: „Przed naszym dzielnym Towarzyszem Polskim Nieznanym Żołnierzem chylimy skrzydła w głębokim hołdzie, jak i przed okrytymi chwałą sztandarami zwycięskiej a

GOŚCIE WĘGIERSCY W SYNDYKACIE DZIENNIKARZY POLSK. WE LWOWIE

Lwów, 15. czerwca. (PAT) Dzisiaj w południe w czasie **posiedzenia Wydziału Syndykatu dziennikarzy polskich** w mieszkaniu prezesa red. Frylinga zjawili się bawiący we Lwowie **goście węgierscy dr. Adorian Diveky, docent Uniwersytetu w Warszawie, znany przyjaciel Polski i Janos Tomesanyi, kurator szkolny z Budapesztu, tłumacz „Chłopów" Reymonta.** Gości powitał w serdecznych słowach prezes Fryling i dziękując za przybycie przedstawił im obecnych dziennikarzy. Zawiadomiwszy następnie członków wydziału Syndykatu dziennikarzy, że dalszy ciąg obrad odracza do czwartku, zainicjował serdeczną pogawędkę z sympatycznymi gośćmi. Obaj goście węgierscy, mówiący znakomicie po polsku, wracając obecnie z obchodu ku czci Jana Kochanowskiego w Krakowie, dzielili się wrażeniami odniesionemi z pobytu w Polsce, podkreślając postępy dokonane przez nasze państwo.

—o—

ZJAZD CZŁONKÓW ZWIĄZKU LEGJONU PUŁASKIEGO.

Warszawa, 15 czerwca. (PAT). Dziś odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd członków **Związku Legjonu Pułaskiego.** Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym. O godz. 10 odbyło się **złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza** przez zarząd Związku z prezesem Bukatym na czele. Przed poł. w lokalu hotelu Rzymskiego odbyło się zebranie. Przed rozpoczęciem obrad demonstrowany był **film z uroczystości 15-lecia bitwy z Niemcami pod Pakosławiem.**

38 p. Strzelców Lwowskich

obchodził wczoraj uroczyście święto pułkowe.

Przemyśl, 15 czerwca. (PAT). 38-my pułk piechoty strzelców lwowskich obchodził dziś **swoje święto pułkowe**, połączone z uroczystością **wręczenia nowego sztandaru przez społeczeństwo Ziemi przemyskiej.**

O godz. 10 rano rozpoczęła się na Rynku Msza polowa, celebrowana przez **ks. biskupa Nowaka.** Naprzeciw ołtarza zasiedli: reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej inspektor armji **gen. Romer**, reprezentant rządu wojewoda **Gołuchowski**, generałowie **Galica, Wieroński i Wieczorkiewicz**, starostowie **Michałowski, Porembalski i Kassala**, burmistrz miasta **Krogulecki**, delegacja **gminy m. Lwowa**, delegacja **Związku obrońców Lwowa, Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, Związku oficerów rezerwy** itd. Oddziały 38 p. p. ustawiły się na Rynku w czworobok.

Po poświęceniu sztandaru nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił **ks. biskup Nowak**, który następnie w imieniu społeczeństwa Ziemi przemyskiej wręczył sztandar **gen. Romerowi**. Z kolei gen. Romer oddał sztandar w ręce dowódcy **38 p. p. pułk. Biernackiego.**

Po podniosłem kazaniu, wygłoszonem przez **ks. kapelana Juszczyka, złożył cały pułk uroczystą przysięgę na wierność.**

Następnie adjutant pułku **kap. Małek** odczytał uroczysty rozkaz pułkowy, poczem gen. Romer w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał **defiladę pułku oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.** Dalszy ciąg uroczystości odbył się na dziedzińcu koszar 3 Sp. p., gdzie o godz. 12.30 przymaszerowała **drużyna żołnierska pod dowództwem kap. Żaka, przynosząc ziemię z pobojowiska na Persenkówce.**

Po odczytaniu aktu wręczenia ziemi tej drużynie przez Związek Obrońców Lwowa, wysypywali kolejno żołnierze z biało-czerwonych woreczków ziemię do przygotowanej urny, którą następnie **wmurowano w cokół Pomnika Żołnierza**, ustawionego na dziedzińcu koszar.

Następnie wojewoda lwowski **Gołuchowski** udekorował **krzyżami zasługi** cały szereg osób, między innemi **dyr. Złotnickiego, prof. Janczewskiego, inż. Nowaka**, starostów **Kassalę i Porembalskiego** i innych, za zasługi położone na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Po rozdaniu nagród zwycięzcom w zawodach sportowych, urządzonych przez pułk w dniach 13 i 14 bm., kompanja honorowa odprowadziła sztandar przy dźwiękach hymnu narodowego do koszar.

Na zakończenie święta odbył się wieczorem **w salach Kasyna garnizonowego raut**, w którym wzięli udział: gen. **Romer**, wojewoda **Gołuchowski**, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Demonstracja antypolska w Pradze.

GRUPA MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ WYBIŁA SZYBY W OKNACH POSELSTWA POLSKIEGO.

Praga, 15. czerwca. (PAT) **Wczoraj o godz. 20.30 przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży w liczbie kilkudziesięciu osób wznosiła pod poselstwem okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby w oknach poselstwa. Zaalarmowana policja schwytała jednego osobnika, nazwiskiem Zoltan Schonhertz, liczącego lat 25, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszy. Zoltan Shonhertz jest policji znany z udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wszczęły dochodzenia.**

JUBILEUSZ PROF. WASZIUTYŃSKIEGO.

Warszawa, 15. czerwca. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyły się tu uroczystości związane z uczczeniem 30-lecia pracy profesorskiej i 45-lecia pracy na polu naukowem prof. dra Aleksandra Wasiutyńskiego. Po mszy odbyła się w auli Politechniki warszawskiej uroczysta akademja.

Sesja parlamentarna odroczona do 30 czerwca.

Expose nowego premjera Rumunji.

Zapowiedź sanacji życia publicznego.

Bukareszt, 15. czerwca. (PAT) W dniu wczorajszym nowy **gabinet przedstawił się Izbie.** Premjer Maniu odczytał dekret odraczający sesję do dnia 30. czerwca br. Następnie premier **wygłosił expose**, w którem między innemi powiedział: Szczęśliwa zmiana ostatnich dni jest niejako konsekwencją **interesów narodowych i naszych przekonań głęboko monarchistycznych. Przywrócenie właściwego stanu prawnego naprawiło poważny błąd polityczny**, który mógł stać się katastrofalnym dla kraju. Akt z dnia 4. stycznia spotkał się u nas z kategoryczną opozycją, gdyż był sprzeczny z duchem prawa. **Zgromadzenie narodowe naprawiło ten błąd, przywracając księciu Karolowi jego prawa i ogłaszając go królem. Zastosowana w danym wypadku procedura była całkowicie legalna.** Wiedziony poszanowaniem dla praw narodowych, król oświadczył odrazu, iż **pragnie rządzić zgodnie z systemem parlamentarnym i konstytucyjnym.** Wiedząc, że przychodzicie tu jako deputowani po wyborach swobodnych i legalnych, król pragnie, aby rząd jego oparty był przedewszystkiem na tej reprezentacji narodowej. **Powierzył mi więc misję tworzenia gabinetu, nie narzucając żadnych warunków.** Gabinet, który dziś przedstawia się parlamentowi, jest nowym jedynie pod względem formalnym. **Rząd podtrzymywać będzie nadal zasadę parlamentaryzmu w życiu państwa i prowadzić politykę decentralizacji.** Pozatem rząd w stanowczem dążeniu do puryfikacji życia publicznego starać się będzie o **wprowadzenie wysokiej moralności**, aby zaprowadzić panowanie uczciwości we wszystkich dziedzinach życia publicznego państwa. Dalej rząd pomagać będzie **rozbudowie gospodarczej i przemysłowej, wykorzystując w tym celu reformy rządu poprzedniego.** Rząd prowadzić będzie dalej politykę pokoju, utrzymując wszystkie sojusze wiążące nas szczęśliwie z szeregiem państw zaprzyjaźnionych, oraz dobre stosunki z krajami sąsiedniemi i z całą ludzkością, z którą naród rumuński poczuwa się do solidarności. W polityce wewnętrznej czynić będziemy **wysiłki w celu utrzymania spokoju i harmonji między wszystkiemi klasami społecznemi i ludami, zamieszkującemi Rumunję.** — Mowa premiera przyjęta została długotrwałymi oklaskami.

Pobyt P. Prezydenta Rzplitej w Wilnie.

DEFILADA MIAŁA PRZEBIEG IMPONUJĄCY.

Wilno, 15 czerwca. (PAT) Po przyjeździe Pana Prezydenta w sobotę wieczorem do Wilna, panował **w mieście niezwykły ruch do późnej nocy.** Miasto udekorowane chorągwiami, przybrano gmachy publiczne i udekorowano wystawy sklepowe **portretami Prezydenta.** Dzień niedzielny był świetnym popisem armji i sportowej młodzieży. O godz. 10 rano przybył Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego **na lotnisko na Porubanku.** Artylerja sygnalizowała przyjazd Pana Prezydenta salwą armatnią. **Przeszło 4000 wojska prezentowało broń przed Najwyższym Zwierzchnikiem sił zbrojnych Rzplitej.**

W dalszym ciągu dzisiejszych uroczystości Pan Prezydent przyjął **defiladę garnizonu wojskowego.** Defilada, którą prowadził dowódca obozu warownego i komendant garnizonu wileńskiego **gen. Krok-Paszkowski**, wypadła według własnych słów Pana Prezydenta — **imponująco.** Tłumy publiczności dawały wyraz swojemu entuzjazmowi. W ślad za wojskiem odbyła się defilada przysposobienia wojskowego.

Bezpośrednio po **defiladzie** Pan Prezydent udał się ulicami miasta do przyległej dzielnicy na stadjon Okręgowego **Ośrodka Wychowania fizycznego na Turmoncie**, gdzie był **owacyjnie witany** przez publiczność, która **w liczbie około tysiąca wypełniła trybuny. Młodzież biorąca udział w zawodach urządziła Panu Prezydentowi gorącą owację.**

WIZYTA MIN. GRANDIEGO U KANCLERZA SCHOBERA.

Wiedeń, 15. czerwca. (PAT) Włoski minister spraw zagran. Grandi, bawiący incognito we Wiedniu, złożył dziś przedpołudniem wizytę kanclerzowi Schoberowi.

ZE SPORTU.

Polska zwycięża Austrję.

Lwów remisuje z Krakowem.

Lwów, 16. czerwca.

Niedziela wczorajsza przyniosła Polsce **istną powódź pierwszorzędnych atrakcyj sportowych.** Główna uwaga koncentrowała się mimo wszystko na **podwawelskiej stolicy,** w której P. Z. P. N. obchodził jubileusz **pierwszego dziesięciolecia uwieńczony pięknem zwycięstwem nad amatorską reprezentacją Austrji ponownie w stosunku 3:1.** Dzięki sukcesowi temu Polska znów wysunęła się w konkurencji o puhar dla drużyn amat. środkowej Europy **na pierwsze miejsce ze siedmoma punktami i ma obecnie najlepsze szanse zdobycia pięknej trofei.** Zagrozić mogłaby jedynie **Czechosłowacja, o ile wygra z Węgrami oraz z Polską i uzyska pozatem lepszy stosunek bramek.**

Nie tak szczęśliwie powiodło się Lwowowi. „Sukcesy“ wczorajsze bynajmniej nie przyczyniły się do **podniesienia jego znaczenia.** Przedewszystkiem więc nie bardzo zaszczytnym był **wynik remisowy,** uzyskany z garniturem Krakowa, zasługującym na określenie najwyżej **„drugi i pół“.** Fiaskiem zakończyła się ekspedycja do Czerniowiec, gdzie w sobotę przegrano 0:3, a wczoraj z **reprezentacją Bukowiny 3:2.**

Mimo remisowego wyniku **napiętnować musimy jak najostrzej postępowanie Krakowskiego Zw. Okr. Piłki Nożnej,** który od kilku lat systematycznie podkopuje znaczenie **tradycyjnych spotkań międzymiastowych,** wystawiając jedynie **rezerwowe składy.** Fakt, je Lwów mimo tak wielkiego „udogodnienia“ **nie bardzo daje sobie radę, nie jest dostatecznem usprawiedliwieniem.** W sporcie istnieją bowiem jeszcze **inne kryterja,** niż jedynie **cyfrowe kalkulacje** i od kogo, jak od kogo, ale od Krakowa domagać się musimy **innego ustosunkowania się do nas. Zarówno p. prof. Żeleński, jak i redakcja „Gazety Porannej“,** fundując nagrody mieli na celu podtrzymania **nici tradycji i zacieśnienia jeszcze bardziej starych węzłów, łączących małopolskie ośrodki,** to też z przykrością stwierdzić wypada, że wina za rozluźnianie ich spada **całkowicie na Kraków.**

Osobny dział stanowi ekspedycja **czerniowiecka.** Przystąpiono do niej **z karygodną wprost lekkomyślnością, wystawiając skład nie dający najmniejszych gwarancyj powodzenia.** Konsekwencje nie dały na siebie czekać. Dwa występy i **dwie porażki nie** przyczyniły się do spopularyzowania lwowskiego piłkarstwa **na Bukowinie.** Wina spada przedewszystkiem na pt. **ligowe Kluby,** których negatywne stanowisko uniemożliwiło powierzenie interesów Lwowa **w odpowiednie ręce.**

KRAKÓW—LWÓW 2:2 (0:0).

Kraków: Farkas (Sparta), Pychowski (Wisła), Nowak (Wawel), Ptak (Crac.), Smoleń (Waw.), Bajorek (Wisła), Ściborski, Węglowski (Wawel), Smoczek (Garb.), Kisieliński (Wisła), Ruta (Podgórze).

Lwów: Krasicki (Sobociński), Fichtel, Olejniczak, Piłat, Witkowski, Hanke, Drzymała, Sawka, Reyman, Makuch, Maurer.

Gdy na widowni zapoznano się **ze składem Krakowa,** który w ostatniej chwili zdecydował się na znaczne zmiany, uważano, że jedyną odpowiedzią będzie **dosadne zwycięstwo.** Górne te plany ustąpiły jednak szybko miejsca **mniej wesołym refleksjom.** Okazało się bowiem wkrótce, że lwowski zespół złożony **wyłącznie z graczy ligowych,** ustępuje drużynie, w której składzie znalazło się aż **sześciu graczy „tylko“ klasy A.** Nie chodzi w danym wypadku **o cyfrowy wynik,** ale o sposób gry i porównanie wartości zarówno **poszczególnych jednostek,** jak i **całych zespołów.** Wypadało ono stanowczo **na korzyść gości,** przedewszystkiem, gdy chodzi o **technikę,** nie mówiąc już o grze głową, w której Krakowianie przewyższali graczy lwowskich **o całe niebo.** Również pod względem **kombinacji** i sposobu ujęcia gry mogła się drużyna lwowska **niejednego nauczyć** u partnera. Przytem przypominamy, że skład nasz opierał się **prawie całkowicie na jednej drużynie, nie może zatem być mowy o braku zgrania.** Ostanie piętnaście minut pojednały wprawdzie widownię z **reprezentacją Lwowa,** nie zmienia to jednak faktu, że **ewent. zwycięstwo Krakowa** byłoby na podstawie przebiegu gry oraz sytuacyj podbramkowych równie dobrze uzasadnione, jak „wymęczone“ przez Lwów remis. W drużynie lwowskiej odpowiedziki całkowicie jedynie **Olejniczak, Sobociński** (Krasicki grał b. krótko i zeszedł kontuzjowany) i **Drzymała.** Było to stanowczo za mało, by sparaliżować akcje naogół dość równomiernie grającego przeciwnika. Zawiodła przedewszystkiem **pomoc.** Witkowski miał jeden z najsłabszych dni, podobnie zresztą i Hanke. Piłat defenzywnie dawał sobie jeszcze radę, natomiast każda piłka **do przodu lądowała u stóp przeciwnika.** W obronie obok „harującego“ za dwóch Olejniczaka, grał średnio dobrze **Fichtel.** Sobociński **obronił pewnie szereg ostrych strzałów. W napadzie bolączkę stanowili łącznicy.** Szczególnie **Sawka** grzeszył dawno niewidzianą nieporadnością. **Makucha** trudno winić. Postawiono go przed zadaniem, **przerastającem chwilowo jego siły.** W takiem otoczeniu niewiele zdziałać mógł **Reyman,** który popełniał błąd, że nie posługiwał się **więcej skrzydłami.** Również dla Witkowskiego stanowi **gra skrzydłowa tajemnicę zamkniętą na wszystkie spusty.** Dzięki temu byliśmy świadkami, że w drugiej połowie **najniebezpieczniejszy napastnik Lwowa Drzymała skazany był na zupełnie nieróbstwo,** mimo że nie brak mu było **ambicji i najlepszych chęci.** Maurer debiutujący po długim czasie znów na skrzydle, musi się **wyzbyć nawyczek łącznikowych,** t. j. przetrzymywania piłki. Zadaniem skrzydłowego jest **jak najszybsze przedostanie się do przodu i dośrodkowanie.** Repertuar skrzydłowego nie może ograniczać się **wyłącznie do „zmian“,** ponieważ przeciwnik szybko się połapie i zastosuje odpowiednie środki.

Z graczy krakowskich na wyróżnienie zasługiwał **Smoczek** na środku napadu, któremu **Kisieliński** lepiej sekundował od **Węglowskiego.** Doskonale spisywały się skrzydła, szczególnie **Ściborowski.** Uwagę zwracał również środkowy pomocnik **Smoleń,** starzy znajomi Bajorek i Ptak nieco słabsi, jednak naogół dawali sobie radę. Obrona **niczego nie zawiniła,** niemniej jednak gra jej **była niewyraźną,** to też inny napad nabawiłby bramkarza Krakowa niemało kłopotu. **Farkas** spisywał się zresztą **bardzo dzielnie,** niestety jednak pod koniec doznał **silnej kontuzji nogi.**

Gra w pierwszej połowie **pod znakiem przewagi gości,** nie daje rezultatu. Po przerwie historja się powtarza. Kraków ma znów **więcej z gry,** czego nie umie jednak **odpowiednio wykorzystać.** Dopiero w 18-tej min. rzut wolny z granicy pola karnego umożliwia **Kisielińskiemu** zdobycie **pierwszego punktu.** W cztery minuty później fabrykuje **Piłat** najniepotrzebniejszą w świecie rękę i Ptak ma możność zdobyć **drugi punkt.** Lwów bierze teraz na ambit i w 29-tej min. strzela **Reyman piękną pierwszą bramkę.** Dalsze energiczne ataki gospodarzy kończą się w 43-ciej min. wolnym bitym przez **Hankego.** Ostrą piłkę dostaje na nogę obrońca Nowak i pakuje ją pewnie do **własnej siatki.** Widzów około 2 tys., sędzia p. dr. **Niedzwirski.**

Na zakończenie uwaga **pod adresem publiczności.** Możemy całkowicie zrozumieć niezadowolenie jej z powodu **przebiegu zawodów** i popisów własnej drużyny, nie możemy się jednak **absolutnie na to zgodzić,** by nieprzychylnemi okrzykami peszono jeszcze bardziej **graczy.** W ten sposób niczego się nie naprawia, wprowadzając jedynie w szeregi walczącej drużyny **zniechęcenie i rozgardjasz.** Winić poszczególne kluby o to, że meczu się nie wygrało, jest conajmniej **dziecińsktwem!**

N. S.

Wynik czwartego konkursu sportowego.

Lwów, 16. czerwca.

Rezultat czwartego konkursu sportowego przedstawia się następująco:

Zł. 20 — Gadacz Eugenjusz, Bourlarda 2 (Polska—Austrja i Lwów—Kraków).

Zł. 10 — Sperling Bernard, Zofji 12 (Polska—Austrja i Lwów—Kraków).

Zł. 5 — Hammer W., Słoneczna 12 (Lwów—Kraków i Czerniowce-Lwów).

Bilety na najbliższe zawody za dwa trafne wyniki wygrali: **Szufel St.,** Przemyśl, Racławicka 2, **Rogowski Fr.,** Obertyńska 6; za jeden trafny wynik: **Salpeter S.,** Sykstuska 19, **Keifer Ig.,** Bema 2, **Morawski Fr.,** Tarnowskiego 4, **Biłyk M.,** Zamarstynów, Wschodnia 5, **Błocki Mich.,** Persenkówka, **Ewald Witold,** Złota 10, **Defort Ferd.,** Piekarska 5, **Nazimek Ant.,** Chorążczyzny 7

ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD AUSTRJĄ.

Kraków, 15 czerwca. Polska — Austrja 3:1 (2:0). Zawody międzynarodowe. W pierwszej połowie przewaga Polski, dla której bramki zdobyli **Reyman w 10 min. i Kozok** w 24 m. W drugiej połowie **przeważa Austrja,** jednak ataki Polski są **b. groźne.** Jedyny punkt w tym okresie gry zdobywa **Balcer,** zaś dla Austrji **Koch.** Z Polski na wyróżnienie zasługuje Martyna, Kotlarczyk i Kozok. Sędzia p. **Birlem z Berlina.** Widzów 16000.

LWÓW PRZEGRYWA W CZERNIOWCACH.

Czerniowce, 15 czerwca. **Repr. Bukowiny — Lwów 3:2** (2:1). Bramki dla Lwowa zdobyli Kobziar i Wronka, dla Bukowiny środkowa trójka napadu. Widzów 5000. Sędzia dr. Wujucki.

POGOŃ USTANAWIA REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

W zawodach pływackich, urządzonych w dniu wczorajszym na „Świtezi“ staraniem Hasmonei, uzyskała sztafeta **Pogoni 4x50** (Sulik, Weissberg, Jałowy, Englert) **czas 2:11,8,** przez co ustanowiła **nowy rekord Polski.**

DWIE KLĘSKI ŁODZI.

Kraków, 15 czerwca. **Kraków — Łódź 5:1** (1:0). Zawody międzymiastowe. Bramki dla Krakowa zdobyli Mitusiński cztery i Bator jedną, dla Łodzi Pawlak.

Warszawa, 15 czerwca. **Warszawa—Łódź 2:1** (0:1). Zawody międzymiast.

TRZY NOWE REKORDY POLSKIE.

Warszawa, 15 czerwca. Zorganizowane w dniach 14 i 15 bm. jubileuszowe zawody lekkoatletyczne P. Z. L. A. zgromadziły na starcie zawodników **z Czechosłowacji, Węgier, Finlandji i Austrji** i wszystkich klubów stołecznych. Wyniki osiągnięto następujące: **Bieg 100 m.:** 1) Solt (Węgr.) 11 s. **Bieg 400 m.:** 1) Piechocki (AZS. Pozn.) 50.8. **Bieg 1500 m.:** 1) Petkiewicz (Warszawa) 3.57.4, **nowy rek. polski,** 2) Kusociński (War.) 3.58.3, czas również lepszy od rek. polsk. **Rzut kulą:** 1) Heljasz (Warta) 13.90, 2) Kivi (Finl.) 13.07. **Skok w wyż:** 1) Stanislau (Czechosł.) 1.80, 2) Meyro (Pol.) 175. **Rzut oszczepem:** 1) Szydłowski (AZS. War.) 53.62. **Rzut dyskiem:** 1) Kivi (Fin.) 42.19. **Bieg 200 m.:** 1) Engel (Czechosł.) 22.5. **Bieg 800 m.:** 1) Lechicki (Bydg.) 1.59.4. **Bieg 110 m. przez płot.** Nowosielski (Crac.) 15.7. **Bieg 5000 m.:** 1) Kusociński (War.) 14.59.4, **nowy rek. polski.** 2) Yokivitra (Finland.) 15.17.2, 3) Kościak (Czechosł.) 15.51.8. **Skok w dal:** Nowosielski (Crac.) 6.85. **Skok o tyczce:** 1) Adamczak (AZS.) Pozn.) 3.68, **nowy rek. polsk. Sztafeta szwedzka:** 1) (AZS 2.6.8, 2) Druż. zagr. komb. 2.6.9.

POLSKA ZWYCIĘŻA WĘGRY.

Warszawa, 15 czerwca. Zorganizowany w dniach 13, 14, 15 bm. **mecz tennisowy Polska—Węgry,** zakończył się **zwycięstwem Polski 3:2.** Wyniki przedstawiają się następująco: **Gra pojed. Panów:** Warmiński — Aschner 5:7, 6:4, 6:0, 6:2. Stolarow. M. — Takasc 6:4, 6:0, 7:5. Stolarow. M. — Aschner 6:2, 6:3, 6:3. Takasc — Warmiński 10:12, 3:6, 6:3, 6:1, 6:2. **Gra podw. Panów:** Aschner, Lemer — Brac, Stolarow 6:2, 3:6, 8:6, 6:4.

KRONIKA

16 CZERWCA Poniedziałek Benona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 16, czerwca o g. 8-mej „Magja" — wyst. Osterwy — zniżki ważne.

TEATR MAŁY.
Poniedziałek, 16. czerwca o g. 8 w. „Djabeł" — wyst. Lenczewskiego — tani dzień — ceny zniżone.
Wtorek, 17-go czerwca o godz. 8-mej „Magja" — wyst. Osterwy — zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu" oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: Higjena seksualna.
CHIMERA: „Wiosenna Parada".
COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".
FATAMORGANA: „Zagłada Rosji" z chórem rosyjskim.
GRAŻYNA: „Złote piekło".
KOPERNIK: „Bebe i Ska" i „Górą ka walerski stan".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Arlekinada życia".
MARYSIENKA: „Kobieta bez serca" film dźwiękowy.
OAZA: „Ponad śnieg".
PALACE: „Przedślubny grzech" — (dźwiękowy).
PAN: „Dziewczyna ze spelunki".
PASAŻ: „Złodzieje hotelowi" oraz „Ulicznik Paryża".
POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce).
PROMIEŃ: „Port marzeń".
STYLOWY: „Hrabia Monte Christo".
UCIECHA: „John Gilbert jako książę miłości".

Z miasta.

Wybór władz akademickich Uniw. J. K. na rok akademicki 1930/31. Rektorem wybrany został prof. zwyczajny filologji klasycznej dr. Stanisław Witkowski. Dziekanami wybrani zostali: Wydziału teologicznego — prof. zwyczajny nauk biblijnych nowego zakonu X. dr. Piotr Stach. Wydziału prawniczego — prof. zwyczajny prawa cywilnego dr. Roman Longchamps de Berier. Wydziału humanistycznego — profesor zwyczajny historji sztuki nowożytnej dr. Władysław Podlacha. Wydziału matematyczno-przyrodniczego — prof. zwyczajny geologji dr. Wojciech Rogala.

Komunikaty.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 17. bm. o godz. 18-tej w Instytucie geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Doc. dr. August Zierhoffer: Sprawozdanie z III. Zjazdu słowiańskich geografów i etnografów w Jugosławji.

Oddział Lwowski Stowarzyszenia Elektryków Polskich zawiadamia, że p. inż. Łukasz Dorosz wygłosi 16. bm. o g. 18 w sali Polskiego Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9. odczyt „O radjotechnice".

Kronika policyjna.

(—) Hotel, w którym kradną. Izrael Eichenbaum, zam. w Radomiu, doniósł wczoraj policji, że wczoraj wieczorem przyjechał ze Stanisławowa do Lwowa i zajechał do hotelu „Reunion" przy ul. Rutowskiego 26. Obudziwszy się rano spostrzegł brak ubrania, gotówki 180 zł. oraz weksli na sumę 10.000 zł.

(—) Włamania i kradzieże. Z mieszkania Edmunda Łozińskiego, zam. ul. Na Błonie Boczna, skradziono wczoraj ubranie, oraz zegarek „Doxa" łącznej wart. 300 zł. — Marjan Obertyński, zam. ul. 29. Listopada 78. doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł 9 par firanek jedwabnych oraz kolekcję znaczków pocztowych wart. 2000 zł. — Przechodzącemu wczoraj przez Rynek dr. Salomonowi Somersteinowi, zam. Hetmańska 24., skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 1000 zł.

(—) Ucieczka z domu. Michał Mokanuch zam. przy ul. Sykstuskiej 47., doniósł policji, że syn jego 16-letni Stanisław, praktykant fryzjerski, wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

(—) Potrącony przez autodorożkę na chodniku. Selig Geist, zam. Słoneczna 23. doniósł policji, że przechodząc wczoraj chodnikiem ul. Jagiellońskiej został potrącony przez autodorożkę nr. 8140. i doznał zdarcia naskórka na lewej nodze.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Cielińskiego, za kradzież karafiołów wart. 200 zł. z ogrodu Rudolfa Kumera w Zamarstynowie, Władysława Czajkę za kradzież primusa i wielu innych rzeczy na szkodę dr. Fuchsa, zam. Krasickich 18 a, Włodzimierza Czajkę za kradzież garderoby i gotówki na szkodę Tomasza Kotiuszki, Meksa Aksa za kradzież przesyłek kolejowych na szkodę różnych właścicieli, Stanisława Bociechowskiego, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży w pociągu stryjskim, w chwili gdy wyjął z torebki Wiktorji Bizanc pugilares z kwotą 300 zł., oraz Izaka Stolberga i Józefa Pluskwę ze opilstwo i wywołanie awantury.

Akademja „Tygodnia Emigranta".

UCZCZENIE 40-LETNIEJ PRACY PROF. DR. SIEMIRADZKIEGO.

Lwów, 16. czerwca.

Wczoraj w południe w sali ratuszowej odbyła się uroczysta Akademja jako zakończenie „Tygodnia Emigranta". W czasie Akademji oddano zasłużony hołd prof. dr. **Siemiradzkiemu** z okazji 40-letniej jego pracy na niwie polskiej emigracji.

W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda **Drojanowski**, nacz. wydz. Urzędu Emigr. z Warszawy **dr. Durkacz**, wicewoj. stanisławowski **Koncowicz**, nacz. wydz. woj. tarnopolskiego **dr. Szkodziński**, prezes dyr. kol. **Prachtel-Morawiański**, przedstawiciele wojskowości, wiceprz. miasta **Irzyk**, dyr. Syndykatu emigr. **Szeronos**, wiceprz. Izby przem.-handl. **Litwinowicz**, prez. Międzystowarzyszeniowej Rady Emigr. **prof. Siemiradzki**, prezes Pol. Towarz. Emigr. red. **Laskownicki**, sekretarz P. T. E. **prof. Wójcik**, dr. **Petyniak-Sanecki**, prezes Ukr. Tow. Emigr. **Zajączkowski** z dr. **Howykowyczem** i dr. **Konstanynowiczem**, prezes Żyd. Tow. Emigr. „Jeas" dr. **Schönfeld** z dr. **Melcerem**, dyr. Pol. Tow. Kolon. z Warszawy dr. **Jasiński**, kierownik Eksp. Państw. Urzędu Emigr. we Lwowie dr. **Wyszyński** z zast. **Chociejem**, kierow. Państw. Urzędu Pośr. Pracy z Tarnopola **Gawlikowski**, z Drohobycza **Czerski**, z Przemyśla **Rybka**, prezes Sokoła dr. **Małaczyński**, przedstawiciele Związku Oficerów Rezerwy i w. in.

Akademję zagaił prof. **Siemiradzki** przemówieniem na temat polskiego ruchu wychodźczego, w którem wyraził szereg spostrzeżeń z swych podróży po Brazylji i Peru, wykazując, jak dalece rozproszone polskie wychodźtwo potrzebuje opieki. Problem tej opieki ze strony społeczeństwa omówił w swym referacie prof. **Żurawski**, ujmując go w ramy czterech etapów pracy, a mianowicie: dział informacji, organizację placówek społecznych, opiekę nad emigrantem w czasie podróży oraz opiekę na obczyźnie.

W niezwykle serdecznem przemówieniu oddał hołd zasługom prof. Siemiradzkiego red. **Laskownicki**, przypominając dzieje 40-letniej pracy sędziwego działacza, który sprawę emigracji traktował zawsze ze stanowiska ideowego i przyczynił się w znacznej mierze do dzisiejszego, pomyślnego postawienia sprawy. Składając jubilatowi życzenia, wręczył mu mówca pamiątkowe tableau, przedstawiające grupę Rady Emigracyjnej, następnie im. sekcji kobiet przy Opiece Polskiej nad rodakami na obczyźnie przemówiła p. **Skoczylasowa** i wręczyła prof. Siemiradzkiemu bukiet kwiatów. Imieniem rządu podziękował jubilatowi wicewoj. **Drojanowski**, odczytując jego życiorys i składając życzenia, imieniem Urzędu Emigr. w imieniu dyr. **Nakoniecznikoffa** przemawiał dr. **Durkacz**. Wzruszony jubilat odpowiedział krótkiem podziękowaniem. Uroczystość miała charakter niezwykle serdeczny i podniosły.

Rehabilitacja urzędników Prokuratorji Gen.

ZNAMIENNY WYROK SĄDU OBYWATELSKIEGO.

Lwów, 16 czerwca.

Przed niedawnym czasem sporo wrzawy narobiła sprawa rzekomo **nieobywatelskiego i nielojalnego** stanowiska urzędników Gen. Prokuratorji w sporze przed Sądem Najwyższym o zwrot majątków, skonfiskowanym powstańcom przez władze rosyjskie. W sprawie tej pojawiły się w prasie **protesty,** zarzucające wspomnianym urzędnikom brak patrjotyzmu i wygłaszanie poglądów, jaskrawo naruszających polską ideę państwową i narodową.

Na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Referendarskich Prokuratorji Generalnej Rz. P. zwołany został w powyższej sprawie **sąd obywatelski,** złożony z najpoważniejszych osobistości świata prawniczego i społecznego, a to rektora Uniw. warsz. dra T. Brzeskiego, adw. Bol. Bielawskiego, prof. J. Mikułowskiego - Pomorskiego, prof. Ant. Ponikowskiego i adw. Zygm. Sokołowskiego, aby po przeprowadzeniu sumiennych dochodzeń wydać **orzeczenie, dające zaatakowanym pełne zadośćuczynienie.**

I tak zarzuty, postawione radcom Prokuratorji dr. Stefanowi Wierzbowskiemu, dr. Feliksowi Flechnerowi i dr. Adolfowi Schiffmanowi, uznano bądź za **bezpodstawne, bądź za polegające na nieporozumieniu.** Sąd obywatelski stwierdził, że wprawdzie pewne tezy Gen. Prok. są z prawnego punktu widzenia **sporne lub wadliwe,** to jednak urzędnicy, broniący ich, działali **w dobrej wierze,** a oświadczenia ich **„nie zawierają nic, coby raziło uczucia obywatelskie i narodowe Polaka".** W końcu Sąd obywatelski zauważa, że główną winę całego konfliktu ponoszą te **czynniki państwowe, które w stosownej chwili nie rozstrzygnęły sprawy majątków skonfiskowanych,** wykazując tu chwiejność i brak zdecydowania.

Krawiec, skorzystawszy z omyłki kasjera

POBRAŁ W KASIE 241 DOLARÓW.

Lwów, 16. czerwca.

(—) Przed kilku dniami, zjawił się w Galicyjskiej Kasie Oszczędności Moses Gerschon Głuskin, krawiec, zam. w Brodach i przedłożywszy swą książeczkę wkładkową **na 50 dolarów,** oświadczył chęć **podjęcia z tej kwoty 10 dolarów.** Odnośny urzędnik wziął od niego książeczkę w celu przeprowadzenia w niej, jak i w księdze głównej odpowiedniej zmiany, jemu zaś wręczył ticket do kasy z bieżącym numerem.

Równocześnie niemal z Głuskinem, inny klient kasy przedłożył **książeczkę opiewającą na 241 dol.** i zażądał wypłaty całej wkładki. Głuskin z ticketem w ręku oczekiwał pod okienkiem swej kolejki. W pewnym memencie kasjer p. Cielecki ujrzawszy w ręku Głuskina ticket **dolarowy,** a mając już przygotowaną do wypłaty książeczkę opiewającą na 241 dolarów, odebrał od Głuskina ticket i **wypłacił mu 241 dolarów.** Głuskin, który wiedział, że kasjer padł ofiarą pomyłki, nie zareagował, **lecz schowawszy do kieszeni cudze pieniądze, szybko się oddalił.**

Oczywista rzecz, że w parę minut później kasjer **spostrzegł swą pomyłkę,** ale było już zapóźno. Na szczęście Głuskin nie czekał już na podjęcie swoich 10 dolarów, **lecz zostawiwszy książeczkę** w kasie uciekł. Dzięki temu udało się władzom bezpieczeństwa po kilku dniach **go odnaleźć i całą nieprawnie pobraną sumę odebrać.** Głuskina pod zarzutem oszustwa aresztowano.

On i ona

przy pomocy trucizny

USIŁOWALI POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Lwów, 16. czerwca.

(—) Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, Lwów opanowała **epidemja samobójstw.** Każdy dzień przynosi kilka świeżych wypadków dezercji życiowej.

Onegdaj zajechał do **hotelu „Astorja"** przy ul. Furmańskiej dwudziestokilkuletni rzekomo technik **Wiktor Reuz z Królewskiej Huty.** Wczoraj przedpołudniem Reuz targnął się w hotelu na życie i w tym celu zażył **dużej ilości lysoformu.** Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego. **Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.**

Drugi wypadek zdarzył się wczoraj w realności przy ul. Smerekowej 3. Gto zamieszkała tam **Anna Lebit** w zamiarze samobójczym **napiła się jodyny.** Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka, pozostawiło ją w opiece domowej. I w tym wypadku narazie nie stwierdzono przyczyny rozpaczliwego kroku.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Hygjena radja.

Lwów, 16. czerwca.

Radjo stało się obecnie własnością szerokich warstw i odgrywa w życiu kulturalnem bardzo wielką rolę. Podziwiamy ten niezwykły cud techniki, rozkoszujemy się muzyką fal, które z najdalszych ośrodków świata do nas dochodzą. Źli zaś i niepoprawni lekarze i tę tak tanią przyjemność starają się zmieszać z goryczą szkód, które radjo wywołać może. Szkody te wynikają: 1) z nadmiaru słuchania programów, 2) z powodu używania wspólnych słuchawek.

Ze stanowiska hygjeny należałoby właściwie wszystkie słuchawki wyeliminować z aparatów radjowych a słuchać jedynie przez głośnik. W praktyce jest rzecz ta nie do pomyślenia ze względu, że najbardziej rozpowszechnione detektory nie nadają się zupełnie do głośników. I stąd dopóki technika radja nie poczyni dalszych postępów, musimy pogodzić się z faktem, że słuchawki zostaną i pełnić będą dalej swe zadanie łączenia nas ze światem i szerzenia chorobotwórczych bakterji. Wdziewając słuchawki niejednokrotnie doznajemy przykrego uczucia ze względu na pot i na łój ludzki, znajdujący się na słuchawkach. W łoju tym częstokroć znajdują się rozmaite bakterje, które przy akompanjamencie muzyki fal przenosimy na uszy nasze. Drogą tą przenosimy częstostrupień włoszczyznowy (parchy), liszaj strzygący i najrozmaitsze grzybki. A i gruźlicę a niekiedy nawet i kiłę przenosić mogą słuchawki, o ile poprzednik miał owrzodzenia gruźlicze, czy kiłowe na uszach.

Słuchawki sporządzone są często z niewłaściwego materjału, a pokryte są wszelakiem drażniącym często skórę. Materjał ten spowodował powstanie nowej choroby tzw. „choroby radjowej" skóry. Jest to wyprysk powstały z powodu niewłaściwych słuchawek. Choroba ta jest niekiedy bardzo przykra i długotrwała.

Ciągłe przesiadywanie w radju powoduje wedle niektórych badaczy neurastenję, kilkugodzinne bowiem skupienie uwagi na odbieranych wrażeniach słuchowych wyczerpuje ustrój nerwowy równie silnie, jak każda wytężająca praca umysłowa. I to jest też częstą przyczyną, że zapalczywi radjoamatorzy stają się po pewnym czasie wrogami radja.

Radjo jest słusznie nazwane jednem z największych czynów techniki XX. stulecia i cudem tym niewątpliwie pozostanie. Zadaniem jednakowoż lekarzy jest obronić społeczeństwo przed szkodliwościami cudów tych.

Ochronić zaś od chorób radjowych możemy ludzkość, propagując umiarkowanie w przyjmowaniu audycji, oraz w walce ze słuchawkami. W każdym razie należy przyjąć za zasadę, że podobnie, jak żaden lekarz nie zgodzi się na wspólną szczoteczkę do zębów, czy nawet wspólny ręcznik, podobnie także zgodzić się nie może na familijną słuchawkę radjową. Każdy powinien mieć własne słuchawki.

A już wprost zbrodnią jest wprowadzanie detektorów do szkół, w których dziatwa korzysta z tych samych słuchawek i przyczynia się w ten sposób do szerzenia rozmaitych chorób nagminnych. Uznajemy w całej pełni wartość i znaczenie radja dla szkół, ale w budżecie każdej szkoły znaleźć się powinna suma dla zakupu aparatu jedno czy dwulampowego, rozgłaszającego audycje nie przez słuchawki, a przez głośnik.

Wypadki przy pracy w przemyśle a alkohol.

Lwów, 16. czerwca.

Naczelny lekarz Ochotniczego Pogotowia ratunkowego w Budapeszcie dr. Sebok utrzymuje, że większość nieszczęśliwych wypadków przy pracy jest następstwem spożycia alkoholu. W czasie czterdziestoletniego istnienia instytucja udzieliła pomocy 150.000 poszkodowanym przy pracy zawodowej. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków przypisywana bywa brakowi urządzeń zabezpieczających robotnika, tymczasem okazuje się, że w znacznej części wypadków przyczyną bezpośrednią był alkohol.

Na 1000 robotników poszkodowanych w fabrykach i zakładach przemysłowych przypada na sobotę, tj. dzień wypłaty zarobków 175 wypadków, poniedziałek 303, a na pozostałe dni tygodnia zaledwie 90 wypadków.

Zapiski Pogotowia wykazują, że przeciętnie w jednym wypadku na dziesięć spożycie alkoholu zdradza się zapachem oddechu. Jeden wypadek na ośmnaście przypada na stan zupełnego pijaństwa. Przeprowadzenie dowodu bezpośredniego jest rzeczą niezmiernie trudną, a jednak okazało się, że w 5 do 10 prc. przypadków udowodniono spożycie alkoholu, jako bezpośrednią przyczynę wypadków przy pracy.

O klimacie górskim.

Lwów, 16. czerwca.

Dążeniem wszystkich mieszczuchów jest wyjazd w czasie wakacyjnym w góry lub nad morze. Miejsce wyjazdu określamy zwyczajnie w porozumieniu z wszystkimi naszymi znajomymi przyjaciółmi i przyjaciółkami, wujami i ciotkami, ale nigdy z lekarzem. Okres wakacyjny decyduje niejednokrotnie o zarobkowej sprawności naszej całorocznej i dlatego należy o wyjeździe tym pomyśleć, poważniej **— sprawę zaś wyjazdu traktować nie ze stanowiska przyjemności, ale ze stanowiska zdrowia.**

Mieszczuch przebywający w stęchłej atmosferze nizinnej, powinien wyjechać przedewszystkiem w góry. Brak w nich bowiem dymu miast i kurzu, powietrze tam jest czystsze. Ciśnienie powietrza jest w górach mniejsze i stąd wzrasta ilość oddechów, co powoduje lepsze wentylowanie płuc. Zmiany mechanizmu oddechowego wzmacniają i pobudzają mięśnie oddechowe, do wzmożonej pracy. Wskutek zwiększenia ruchów płuc wzrasta i przypływ krwi do płuc. W klimacie górskim ulega wzmożeniu ogólna przemiana materji, zwiększa się zużywanie tlenu, a wydzielanie kwasu węglowego. Odpowiednio do wzniesienia miejscowości ponad poziom morza wzrasta częstość tętna. Ilość tętna zwiększać się może nawet o 40 uderzeń na minutę. Nieznaczne przyspieszenie tętna jest pożyteczne dla ustroju, znaczniejsze natomiast męczy niepotrzebnie serce, powoduje uczucie niepokoju.

Klimat górski oddziaływa również na narząd trawienia. U chorych i osłabionych wzmożone łaknienie prowadzi do rzeczywistej poprawy ogólnego stanu odżywiania. Wzniesienie umiarkowane powoduje głęboki zdrowy sen, na większych wysokościach natomiast sen ten nie zawsze jest spokojny. Klimat górski wywiera wpływ podniecający na rozmaite narządy i wogóle wzmacnia i hartuje ustrój. **Główne wskazania wyjazdu w góry są: niedostateczny rozwój klatki piersiowej, niedokrwistość, osłabienie ogólne, niektóre nieżyty dróg oddechowych, niektóre postaci gruźlicy i pewne czynnościowe zaburzenia nerwowe.**

Nie powinni zaś wyjeżdżać w góry osłabieni w wysokim stopniu osoby dotknięte ciężkimi wadami serca, chorzy na miażdżycę naczyń, na nerki i rozedmę płuc. Schorzenia te bowiem wymagają uspokojenia a nie pobudzenia. Klimat górski zaś pobudza.

Skrzynka zdrowia.

J. W. Lwów. W sprawie powyższej zechce się Pan zgłosić osobiście na klinikę chorób skórnych. Trudno rozstrzygać na odległość.

„Starszy pan". Wystarczy wyjazd na wieś, gdzie jest zupełny spokój.

„Sędzia' z Kołomyji. Wyjazd w góry jest owszem pożądany, o ile nie wpadnie pan do tzw. modnego zdrojowiska i cały czas urlopu spędzi pan w dusznej, niepowietrznej knajpie, albo w niepowietrznym kasynie, przy brigdu.

„Nauczycielka". Wyjazd nad morze uważamy za wskazany. Adresów pensjonatów podać nie możemy. Wedle informacyj nam udzielonych pobyt jest tam tani, jakkolwiek są tam i pensjonaty równie drogie, jak w najmodniejszych miejscowościach zagranicznych.

St. Z. Odpowiedź wyślemy pisemnie.

KONIEC DODATKU „MEDYCYNA A ZDROWIE".

Śpiewak ośrodkiem afery spadkowej.

NATURALNY SYN WYTACZA PROCES SWYM SIOSTROM PRZYRODNIM.

Lwów, 16. czerwca.

(=) Od 2 lat, jak o tem już krótko donieśliśmy, toczy się ciekawy proces cywilny w Paryżu. Treścią jego są roszczenia do spadku po rumuńskim księciu Stirbeyu, zgłoszone przez 75-letniego **Jerzego Schüttego**, ongiś śpiewaka nadwornego, dziś profesora konserwatorjum. Suma spadkowa wynosi

40 miljonów franków.

Profesor Schütte twierdzi, że jest nieślubnym synem księcia Jerzego Stirbeya, który zmarł w r. 1927, mając lat 95. Książę Jerzy był jako potomek hospodarów wołoskich

pretendentem do korony rumuńskiej.

Gdy powstało księstwo, a później królestwo rumuńskie, książę Stirbey wyjechał do Paryża, gdzie poślubił, mając lat 66, **artystkę Achillę Fould**, wdowę po ministrze **Napoleona III.** Stirbey zaadoptował dwie córki p. Fould i naznaczył je swemi

spadkobierczyniami.

Po jego śmierci w r. 1927 obie te panie: **markiza do Grau i malarka Achilla Fould** objęły spadek.

Schütte uzasadnia swe pretensje następująco: Jego matka była na dworze ks. Stirbeya zajęta jako

lektorka.

Między nią a młodym księciem Jerzym **zawiązał się romans.** Gdy ujawniły się następstwa tego, panna Schütte wyjechała do Paryża. Po drodze, w Wiedniu, **urodziła chłopca** i jako jego ojca podała w metryce **księcia Jerzego Stirbeya.** Aż do swego zgonu w r. 1920 pobierała ona od księcia **stałą pensję miesięczną**, za co zobowiązała się, że aż do jego śmierci nie będzie zgłaszała **żadnych pretensyj majątkowych.**

Córki księcia odrzuciły projekt ugody, wobec czego Schütte wytoczył proces, popierając swe prawa **licznemi dokumentami.** Końca procesu **oczekują sfery prawnicze i arystokratyczne z wielkiem zainteresowaniem.**

Ciekawe wrażenia znanego pisarza.

Chorobliwy lęk przed inwazją „kolorowych"

Australja boi się „kolorowych" i zwierząt

Lwów, 16. czerwca.

(=) Australja, ten ogromny kraj, stanowiący zarazem część świata, jest oddawna przedmiotem **apetytów Japonji**, która daremnie szuka terenu ekspanzji dla swej **olbrzymiej ludności**, wprost duszącej się na **niewielkim archipelagu Nippon.**

Rząd australski przeciwdziała tendencjom osadniczej Japonji przez utrzymywanie tak **ścisłego zakazu emigracji osobników „kolorowych"**, jakiego nie stosuje żadne inne państwo. Jak ostre są tam metody niedopuszczania ludzi rasy niebiałej, o tem pisze **powieściopisarz francuski Piotr Benoit** w niedawno wydanych pamiętnikach p. t.: **„Moja podróż naokoło świata".**

Benoit zwiedzał wiele krajów, lecz, jak twierdzi, w żadnem nie napotkał na tak **drobiazgowe i dokuczliwe metody badania podróżnych**, co w Australji. Oczywiście badanie odbywa się na statku, w porcie przed wypuszczeniem podróżnych na ląd.

„Specjalna komisja — pisze Benoit — bada każdemu **cebulki włosów** na głowie, czy nie ma tam **parchów**, **nasadę paznokci**, czy nie ma **świerzbu**, same **paznokcie**, po których barwie poznaje się **czystość rasy białej** (pochodzenie od kolorowej zdradza się na wet w dalszem pokoleniu specyficznem zabarwieniem paznokci), wreszcie — **oczy** dla przekonania się, czy przybysz nie jest chory na **kiłę.**

Gdy lekarze już wydali orzeczenie pomyślne, z **odwagą zbliżają się celnicy**. Podchodzą w rzędach ściśnionych z **groźnem wejrzeniem**. Brak im tylko pistoletów w zębach i toporu, by wyglądali jak

korsarze,

najeżdżający na okręt kupiecki. Nie ma kącika, któreby nie przetrząsnęli. Notują i opieczętowują wszystkie artykuły **pochodzenia obcego**. Od tej pory będzie wolno palić tylko **tytoń australski** i pić wyłącznie **australskie wino.** Ale panowie celnicy każą sobie nadto na osobnym formularzu sporządzić dokładny

spis kotów,

znajdujących się na statku, z podaniem szczegółowego **rysopisu i rodowodu.** Gdyby któremu z tych zarejestrowanych zwierzątek udało się wyjść na ląd, okręt musiałby zapłacić

wysoką karę,

gdyż Australja jest zamknięta dla **wwozu wszelkiego rodzaju zwierząt.** Zdarzyło się niedawno, że na pewnym statku europejskim przybyła

para wróbli,

które nie czekając na formalności celne **wyfrunęły na ląd.** Na wieść o tem na wybrzeżu ogłoszono **istny stan oblężenia.** W wyniku urządzonego wielkiego polowania ubito **jedną z tych nieszczęśliwych stworzeń.** Drugie ocalało, lecz obawa rozmnożenia się rodu wróbla znikła.

Celnicy, dokonawszy swej żmudnej pracy, zasiadając spokojnie do stołów, każąc sabie podać „dobrze zaprawcowane" śniadanie francuskie, przyczem starają się zniweczyć jak największą ilość **„zakazanego wina"** i innych row nież **zakazanych słodyczy.**

Trzeba dodać, że konfederacja australska składa się z 7 stanów i, że na granicy każdego z nich powtarzają się te same

drobiazgowe szykany.

Jak wspomnieliśmy — główna nieufność kieruje się przeciw tym **cudzoziemcom**, którzy są w jakimkolwiek stopniu podejrzani o **„kolorowość"**, tj. o przymieszkę krwi **indyjskiej, murzyńskiej, chińskiej** itd. Doszło do tego, że jadącym w pierwszej klasie statku francuskiego **kilka pań syryjskich** z najlepszego towarzystwa zmuszono zejść pod pokład do klasy trzeciej, między brudnych kulisów chińskich, murzynów i inną mieszaninę.

Tak to „rękami i nogami" broni się Australja przeciw

inwazji obcych ras,

sądząc, że murem rewizji i szykan celnych **od niej się odgrodzi.** Zdaje się natomiast nie spostrzega tego faktu, że cały wielki kontynent australijski liczy zaledwie **6 miljonów mieszkańców**, podczas gdy szczupła Japonja ma ich **dziesięć razy tyle** i czeka tylko na sposobność, aby rzuciwszy na szalę **całą swą potęgę militarną** podbić siedm stanów konfederacyj i stworzyć z nich

wielką kolonję.

Wówczas dzisiejsi panowie kraju sami zeszliby do roli **„kolorowych przybłędów"** i doznaliby na własnej skórze realizacji przysłowia: **„Fortuna kołem się toczy".**

Wyścigi angielskie w Epsom

AGA KHAN JAKO ZWYCIĘZCA ZBIERAŁ LICZNE GRATULACJE.

Lwów, 16. czerwca.

(=) Wyścigi w Epsom są w życiu towarzyskiem Anglji **zdarzeniem pierwszorzędnej wagi**, skupiają bowiem prócz rodziny królewskiej i dworu **całą śmietankę towarzyską Albjonu.** Tego roku rozpoczęły się one pod znakiem **niepogody.** Niebo wyjaśniło się dopiero wtedy, gdy rodzina królewska **weszła do loży.** Wyścigi te są zwykle

wspaniałą rewją

najnowszych wybryków mody. W tym roku przeważały jednak barwy spokojne, przeważnie zestawienie **koloru czarnego z białym.** Ponadto dominował **błękit**, delikatna **zieleń** oraz kolor **brązowy.** Wiele pań nosiło krótkie suknie z ciężkiego jedwabiu oraz leciuchne bluzeczki z wyłożonym kołnierzem. Brakło również szerokich kapeluszy, które nadawały ton w r. ubiegłym. Przeważały obcisłe toczki i słomiane berety. Naprózno szukalibyśmy długiej sukni...

Najbardziej letnio ubrana była **sama królowa** w toalecie koloru **„beige"**, w toczku tej samej barwy, haftowanym **jaskrawemi kwiatami.** Nie opuściła ona jednak loży przez cały czas wyścigów, podobnie jak król, który wyglądał bardzo dobrze i był bez płaszcza. Zjawili się również liczni członkowie rodziny królewskiej, a wśród nich **księżniczka Mary** w zielonym kostjumie wełnianym i kapeluszu słomianym, **ks. Walji, ks. Yorku,** lord **Lascelles, ks. Gloucester i ks. Artur Connaught.**

Wśród panów panowała również **wielka elegancja** i oko spotykało wszędzie

morze szarych i czarnych cylindrów.

W loży królewskiej przeważał czarny kapelusz, tylko lord Lascelles pozostał wierny **szaremu cylindrowi.** Wśród obecnych znajdowali się najwytworniejsi arystokraci angielscy i przyjaciele turfu, jak **lord Beatty, lord Derby, lord Lonsdale, lord Birkenhead, lord Carnarvon i inni.** Nie brakło wielu wybitnych osobistości ze świata przemysłowego, jak prezydent trustu chemicznego **Melhet** i inni.

Ogólną uwagę zwracał **Aga Khan,** którego marzenie się ziściło i który zyskał **najwyższy zaszczyt,** którym rozporządza **sport angielski.** Z radością pobiegł on ku swemu zwycięskiemu Blenheimowi. Pierwszymi, którzy mu złożyli gratulacje, byli **Billy Barnett,** który zwyciężył na **ostatniem Derby** i sir Cunliff Owen, właściciel Felsteada, zwycięzcy **z r. 1928.** Aga Khan przyjął również gratulacje od rodziny królewskiej. Rzecz ciekawa, że Aga Khan nie założył się ani o grosz o swoje konie. Oświadczył on dziennikarzom, że ma on w życiu jeszcze **jedno pragnienie:** odnieść zwycięstwo w **wiel kim meczu w golfa...**

Po wyścigach, które wywołały ogólne zainteresowanie, odbył się obiad **ku czci królowej w Dudley - House,** gdzie **sir John i lady Ward** przyjęli parę królewską. Królowa zjawiła się w towarzystwie **księżniczki Mary, ks. Jerzego i hr. Harewood.** Najwybitniejsze osobistości Londynu były zaproszone na to przyjęcie oraz na bal, który się po nim odbył.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w czerwcu.

Tydzień Lotniczy zainaugurowany w powiecie naszym przez nader ruchliwy oddział L. O. P. P. rozpoczęto nabożeństwami w kościołach, cerkwiach i synagogach, przyczem wygłoszono okolicznościowe kazania. Władze, urzędy, stowarzyszenia i korporacje wzięły gremjalny udział w tej nader pożytecznej akcji państwowej. Niedzielna zbiórka uliczna w czasie której przygrywała orkiestra kolejowa „Harmonja" przyniosła dochodu około 2000 złotych. Uroczystości tygodnia lotniczego zakończył propagandowy pochód przez ulice miasta, w którym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia, a w szczególności całe „Przysposobienie wojskowe", „Hufce szkolne", „Strzelec" etc. Kinoteatr wyświetlał film propagandowy „Walka w obłokach", zaś dnia 1. bm. zespół amatorski pod kierownictwem p. prof. Kielanowskiego, a przy współudziale pp. Spieglerównej, Zamarównej, Steinbachównej i zespołu tanecznego dał wieczór kabaretowy w sali Sokoła na rzecz L. O. P. P., który przyniósł wcale pokaźny dochód.

Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL.) obchodziło przed kilku dniami swój 40-letni jubileusz istnienia i pracy w tutejszym powiecie. Jubileusz ten obchodzony uroczyście przez wszystkie stowarzyszenia naszego miasta tem silniejsze pozostawił wrażenie, iż w dniu tym odbyło się też poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach średniej szkoły zawodowej żeńskiej imienia Sobińskiego. W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz, instytucji społecznych oraz licznie zebrana publiczność. Poświęcenia dokonał proboszcz tutejszy ks. prałat Szafrański, który też przy tej sposobności wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe. W uroczystości Jubileuszu T. S. L. i poświęcenia szkoły zawodowej żeńskiej wzięli też udział przedstawiciel Kuratorjum okręgu szkolnego Lwów, naczelnik wydziału p. dr. Karol Zagajewski, oraz prezes obu wyżej wymienionych towarzystw wiceprezes sądu Jan Żurawski. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zakończyła się wbijaniem gwoździ w tablicę pamiątkową, oraz podpisaniem aktu erekcyjnego. Zasługą i trudem prezesa Żurawskiego przy wydatnej pomocy finansowej rządu staje nowy bastjon wychowania dziewcząt w naszym grodzie, który pod wytrawnem kierownictwem niestrudzonej działaczki społecznej dyrektorki p. Zofji Tyckówny przyczyni się niewątpliwie do zmiany orjentacji tutejszego społeczeństwa co do znaczenia szkolnictwa zawodowego w naszych czasach.

Elektryfikacja naszego miasta — jak nas słuchy dochodzą — robi postępy. Gmina miasta Sambora jako właścicielka elektrowni miejskiej miała zawrzeć z firmą „Karpaty" w Borysławiu umowę, treścią której miasto nasze ma być zaopatrzone w prąd elektryczny dla celów oświetlenia i przemysłowych przez firmę borysławską. Prąd ten znacznie droższy obciąży znacznie budżet i tak już niebogatej naszej gminy zwłaszcza, że koszty sprowadzenia nowego większego motoru Diesla dla naszej elektrowni dotąd przez gminę wyrównane nie zostały, a firma „Karpaty" jako dostawczyni prądu kosztów tych objąć nie chce. Tak więc i prąd podrożeje — co zapłacą mieszkańcy ubogiego, miasta urzędniczego i gmina długu się nie pozbędzie — co znów czsami mieszkańcy zapłacą. — Możeby przełożone władze komunalne i rządowe w tę niezrozumiałą politykę administracyjną naszej elektrowni miejskiej wglądnęły.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

Wiosenne zawody konne 12 pap. W dniu 8. czerwca 1930 odbyły się na ujeżdżalni odkrytej 12 pap. w Złoczowie pierwsze wiosenne zawody konne przy bardzo licznym udziale publiczności. — Wśród miłego nastroju, przy dźwiękach orkiestry 52 pp. zawody przeciągnęły się do zmierzchu. Piękne nagrody obok Korpusu oficerskiego ofiarowali przedstawiciele miejscowego społeczeństwa cywilnego. Rozdała je zwycięzcom p. pułk. Nowakowa.

Na program zawodów złożyły się: 1) Konkurs myśliwski oficerski — 12 przeszkód, wysokość 1.10 m., szerokość do 3 m., minimalny czas 2 min. 2 sek. Startowało 11 koni pod 9 oficerami, z których nagrody zdobyli: 1-szą i 2-gą por. Jadas A., 3-cią ppor. Swiderski T., zaś 4-tą por. Konieczny W. 2) Konkurs lekki podoficerski: 12 przeszkód. wysokość 1.5 m., szerok. do 2 m. Startowało 9 koni pod 7 podoficerami, którzy zdobyli 6 ładnych nagród, a to: pierwszą i piątą plut. Jaworski J., drugą plut. Szwiec M., trzecią plut Mitręga W., czwartą st. ogn. Jakubiak Sz., zać 6-tą st. ogn. Grzesiak W. 3) W konkursie remont startowało na „perkur" z 10 przeszkodami do 1 m. wysokości, zaś szerokości do 2 m. — 2 oficerów i 4 podofic., z których nagrody zdobyli: 1-szą ppor. Bogaczewicz M., 1-szą kapr. Tymczyszyn S., 2-gą plut Szwiec M., 4) Clou zawodów tworzył konkurs ciężki oficerski — 14 przeszkód, wysokości do 1.20 m., zaś szerokości do 3 m. Startowało 7 oficerów na 9 koniach. Nagrody zdobyli: 1-szą por. Oborski A., 2-gą por Konieczny W., 3-cią zaś ppor. Świderski T. Cały dochód przeznaczono na cele sportowe 12 pap.

Otwarcie kortu tennisowego 12 pap. Onegdaj odbyło się otwarcie kortu tennisowego w rejonie koszar 12 pap. Wzorowo zbudowany kort został oddany do dyspozycji nietylko rodzin wojskowych, ale i gości cywilnych. W pięknem przemówieniu podniósł płk. Nowak wydatną pracę por. 12 pap. Szalaya przy budowie kortu. Powstała nowa placówka sportowa cieszy się liczną frekwencją zarówno osób wojskowych, jak i cywilnych.

Nieznane szczegóły z życia genjalnego Korsykan na.

Zamach samobójczy cesarza Napoleona.

Rewelacyjne pamiętniki generała Colincourta.

Lwów, 16. czerwca.

(=) W znanem francuskiem czasopiśmie „Revue des deux mondes" ogłoszono obecnie **niezmiernie ciekawe pamiętniki generała Colincourta,** który w swoim czasie był posłem francuskim w Petersburgu i przez długie lata cieszył się

szczególnem zaufaniem

cesarza Napoleona. Był on świadkiem **straszliwych dni w Fontainebleau** — owych krytycznych dni, które rozpoczęły się po bitwie pod Lipskiem, a skończyły się **abdykacją Napoleona 11. kwietnia 1814 r.** Pamiętniki Colincourta przynoszą **szereg nowych szczegółów**, a m. in. informują o tem, że Napoleon w dniach swej abdykacji **usiłował targnąć się na swoje życie...**

Na dnie przepaści.

12. kwietnia 1814 r. zwycięzcy ułożyli akt abdykacyjny Napoleona. Przedstawicielowi cara rosyjskiego Aleksandra I., hr. Szuławowi przypadł w udziale zaszczyt **zawiezienia aktu abdykacyjnego do zamku Fontainebleau**, znajdującego się w pobliżu Paryża. Zmiażdżony Tytan oświadczył gotowość **udania się na wyspę Elbę, lecz w ostatniej chwili miał nadzieję, że jego żona cesarzowa Marja Luiza i syn król rzymski otrzymają włoską prowincję Toskanę.** Te nadzieje nie spełniły się!.. Ojciec Marji Luizy, cesarz austrjacki, zadecydował, aby córka wróciła do domu rodzicielskiego i aby nigdy już **nie zobaczyła więcej Napoleona.** To postanowienie

do głębi poruszyło Napoleona.

Dopiero teraz zdał sobie sprawę z tego, że znalazł się na samem dnie przepaści. W godzinach porannych 12. kwietnia dojrzał plan samobójstwa.

Wieczorem cesarz rozmawiał długo z gen. Colincourtem o armji, flocie i przyszłości Francji. Długa pogawędka zmęczyła go widocznie. Przerwał ją następującemi słowami:

— Muszę wypocząć, pan także... Proszę iść spać... W ciągu nocy zawezwę pana jeszcze....

O 3-ciej rano **zbudzono Colincourta.** Cesarz chciał z nim mówić. Napoleon przyjął go, leżąc w łóżku. Zaczął mówić o Marji Luizie i swoim synu, który będzie wystawiony na **liczne poniżenia,** o zamiarze niepodpisania traktatu wojennego, który wyda Francję **łasce zwycięzców.** Następnie wręczył generałowi Colincourtowi przed chwilą napisany **list do cesarzowej** i rzekł:

— Daj mi pan rękę, Colincourt, uściśnij mnie pan! Niebawem nastąpi mój koniec! Spisz pan to wszystko, co powiedziałem w tych dniach. Proszę wręczyć ten list cesarzowej! W tej teczce są listy, które Marja Luiza napisała do mnie... Niechaj otrzyma je mój syn, gdy dorośnie... Proszę powiedzieć cesarzowej, że byłem z nią szczęśliwy!... Żal mi utraty tronu tylko z powodu mej rodziny... Chciałem ze syna zrobić człowieka, **godnego rządzenia Francją.**

Straszliwe godziny.

Mówił jeszcze długo. Głos jego słabł coraz bardziej. Było widać, że doznawał **wielkich cierpień.** Colincourt zrozumiał, że cesarz

zażył trucizny.

Kazał natychmiast wezwać lekarza.

Napoleon zaniepokoił się:

— **Proszę nikogo nie wzywać! To jest ostatnia przysługa, o którą pana proszę!**

Bóle zwiększały się. Napoleon rzucał się w łóżku. Czoło pokryło się rzęsistym potem. Miał dreszcze, mówił z trudnością, lecz ciągle wydawał rozporządzenia:

— Powiedz pan także Józefinie, że myślałem o niej. **Ach jak ciężko umierać!**

Lekarz zjawił się. Napoleon zwrócił się do niego ze słowami:

— **Doktorze, proszę mi dać nową dawkę trucizny! To jest pański obowiązek! Nie pan prawa mi tego odmówić!**

Lekarz był bardzo zdenerwowany. Odpowiedział cesarzowi, że nie może dać trucizny, gdyż nie jest mordercą. Tymczasem cesarzowi zrobiło się słabo i wśród straszliwych cierpień zaczął wymiotować, co trwało z przerwami **do 7-mej godziny rano.** Następnie popadł Napoleon w

stan zamroczenia,

graniczącego z utratą przytomności. O godz. 1-tej **bóle ustały.** Napoleon rzekł:

— **Pogodziłem się z mym losem!... Śmierć nie chce mnie zabrać ani na polu walki ani w łóżku!... Muszę czekać na naturalny kres mego życia..**

Taka jest historja **zamachu samobójczego Napoleona.** O tem, że cesarz chciał odebrać sobie życie, wiedziano z opowiadania jego **wiernego kamerdynera Constanta.** Ale jego sprawozdanie zawierało **szereg sprzeczności i nie wydawało się prawdopodobne.** Dopiero teraz, po ogłoszeniu pamiętników Colincourta, wiemy wreszcie dokładnie, że **Napoleon w nocy z 12-go na 13-go kwietnia 1814 chciał zakończyć trucizną swoje życie.**

CO MOWI NEMO.

Moje dzieci rymy.

Z POEZJĄ TYLKO CZUJĘ SIĘ NAJSZCZERSZY,
CODZIENNIE ZRYWAM DLA NIEJ JEDEN KWIAT.
TYLE W MEM ŻYCIU NAPISAŁEM WIERSZY,
ŻEBYM OPASAŁ NIEMI CAŁY ŚWIAT.

WIDZĘ TĄ WSTĘGĘ O STROFACH BEZ LIKU
I W MYŚLACH WZROKIEM JUŻ PRZEMIERZAM SWYM
RYM ROZPALONY SŁOŃCEM NA RÓWNIKU
I POD BIEGUNEM ZAMARZNIĘTY RYM.

NIE SKĄPIĘ DZIECIOM MYM KRÓLEWSKICH ODZIEŃ,
LECZ GDY OPUSZCZĘ DUSZY MOJEJ PRÓG,
STAJĄ SIĘ DLA MNIE OBCE, JAK PRZECHODZIEŃ,
KTÓRY NAS MIJA NA PRZECIĘCIU DRÓG.

I PRZEPADAJĄ BEZIMIENNIE W GŁUSZY,
JAK W GÓRACH ECHEM NIE ODBITY TON.
NIE WIEM GDZIE POSZŁY, NIE WIEM W CZYJEJ DUSZY
ZNALAZŁY SŁODKĄ GOŚCINĘ I SCHRON.

CZASEM WRACAJĄ DO MNIE MIMOCHODEM,
LECZ CHOCIAŻ PATRZĄ SIĘ NA MNIE PRZEZ ŁZY,
JUŻ NIE POZNAJĘ, ŻE SĄ MOIM PŁODEM,
BO WIĘZY SERCA CZAS POTARGAŁ ZŁY.

Głosy publiczne.

Pornografja radjowa.

SKARGA NA ROZGŁOŚNIĘ LWOWSKĄ.

Lwów, 16. czerwca.

Poważne miejsce w programach radjowych zajmują płyty gramofonowe, dlatego dobór ich jest rzeczą ważną, wymagającą **wielkiej staranności, taktu oraz inteligencji.** Radjo stało się dzisiaj najważniejszym środkiem budowania kultury, dociera bowiem tam, gdzie nie dotarła jeszcze książka lub dziennik. Niekoniecznie może być jej niszczycielem. Bez przesady można powiedzieć, że **radjo zaczyna urabiać kulturę najszerszych warstw.** Tem większa ciąży odpowiedzialność na tych, którzy posiedli wpływ na ten przepotężny środek krzewienia kultury dzisiejszego pokolenia.

Tymczasem w lwowskiej rozgłośni dzieje się pod tym względem bardzo niedobrze, by nie powiedzieć bardzo źle. Dobór płyt gramofonowych, zwłaszcza tych krajowego wyrobu, jest **wprost skandaliczny!** Większą część kierownictwo lwowskiej rozgłośni uważa za swój obowiązek, czy upodobanie, poświęcić płytom, zawierającym piosenki kabaretowe Ordonównej, Faliszewskiego, sketschom Lawińskiego, Gierasińskiego i innych. Od niejakiego czasu obserwując dobór tych utworów, śmiałbym stwierdzić, iż czegoś tak ordynarnego, płaskiego i nikczemnego nigdzie nie słyszy się na świecie. Prym dzierżą fatalnie dobrane piosenki Ordonównej. Pomijając już to, iż nie posiada ona walorów, nadających się do głosowej zaznaczyć należy, iż dobór jej piosenkowego repertuaru najzupełniej nie nadaje się do popularyzowania. Opiewa się w nich na sentymetalno zabarwione córki kata, bandytów, marynarzy z kochankami portowemi, paryskich „gigolo", no i miłość, ale tę z zaułków miejskich, zaciszy ogrodowych, a przedewszystkiem tę rozdawaną przez te, co „są wszystkich i niczyje". W djalogach i sketchach przewaga po stronie rzeczy miłych i codziennych, ale wśród mętów i szumowin, gdzie kryminał, oszustwo, przekleństwo i wszelaka ordynarność jest chlebem powszednim. Dowcip nie wychodzi poza sferę dowcipu z knajpy szumowin z Nalewek lub Powiśla. Nad wszystkiemi piosenkami unosi się **duszna atmosfera zmysłowości istot,** nie posiadających nic prócz nocy, gdzie słychać ciągle obłędne wołania o serce, wycia zdradzonych apaszów i spazmy wołających o litość kochanek. Szczytem pornograficznych upodobań lwowskiej rozgłośni jest piosenka Faliszewskiego pt. **„Daj mi tę maleńką słodką rzecz":** „Wszak miłość łączy nas, więc zapomnij się choć raz, nie odmawiaj, całuj więcej, wstydź się mniej, daj mi tę maleńką słodką rzecz". Nie brak i innych nie dających się powtórzyć. Tak się śpiewa codziennie i dwa razy dziennie, dla conajmniej dwudziestu tysięcy słuchaczy we Lwowie i dla setek tysięcy pozalwowskich. Słuchają dzieci, młodzież płci obojga, ludzie wszelakiego stanu. Czyż w tych warunkach dobroczynne oddziaływanie na kulturę mas nie staje się najoczywistszą demoralizacją?

I cóż na to zarząd lwowskiej rozgłośni i zarząd centralny radja polskiego? Co pedagogowie i rodzice, co związki społeczne i obywatelskie, co strażnicy moralności społecznej i urzędowi jej cenzorzy? Jak dotychczas cicho, nikt, **dosłownie nikt,** nie uważał za stosowne tej sprawy poruszyć, wobec czego wytworny i kulturalny pan z lwowskiej rozgłośni będzie nas jeszcze darzył w dalszym ciągu płytami gramofonowemi polskiego wyrobu, szerzącemi zgniliznę, chamstwo i ordynarność wraz z przedmiejską pornografją.

Niebawem te piosenki usłyszymy z ust dzieci i tak będzie rosła popularność Ordonównej i jej godnych partnerów, kosztem zdrowia i moralności pokoleń. Sądzimy, że powołane czynniki wglądną w działalność odpowiedzialnego za te bezeceństwa osobnika i dadzą mu należytą odprawę, a oburzonej do żywego opinji konieczną satysfakcję. Czekamy!

Stanisław Machniewicz.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 16. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.00—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. Orkiestra Schüsslera i Mutzmana. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Transmisja z Warszawy: Fejleton muzyczny p. t. „Wpływ muzyki na więźniów“ — wygł. p. radca Juljusz Rencki. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, chór mieszany Lutni Warszawskie, Grzegorz Fitelberg dyrekcja, prof. Piotr Maszyński dyrekcja i Maurycy Janowski tenor. Część I. 1. a) Mieczysław Karłowicz: „Epizod na maskaradzie“ — poemat symfoniczny (dokończony i instrumentowany przez Grzegorza Fitelberga), b) Grzegorz Fitelberg: Rapsodja polska, c) Jan Maklakiewicz: „Zbójnicy“ suita tańców góralskich odegra orkiestra pod dyr. Fitelberga. Część II 2. Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Flis“ pod dyr. G. Fitelberga. 3. St. Moniuszko: Z cyklu „Sonety Krymskie. a) Intraad, b) Cisza morska, c) Żegluga, d) Ruina, e) Noc — odśpiewa chór mieszany „Lutni Warszawskiej‘ pod dyr. prof. P. Maszyńskiego. Partję solową odśpiewa p. M. Janowski. 22.00 Transmisja fejletonu z Warszawy. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy“ w Warszawie.

WARSZAWA 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. **LONDYN** 13.15 Koncert Narod. ork. Walijskiej. 20.45 Wodewil. **BRATISLAVA** 18.00 Muzyka kameralna. **KOPENHAGA** 20.00 Transmisja z teatru Scala rewji: „Punktum-Finale“. **WROCŁAW** 20.30 Koncert Filh. Śląskiej. **STUTGART** 20.30 Tercety kobiece. **HAMBURG** 20.00 Muzyka wesoła. Operetka „Wróg muzyki“. **FRANKFURT** 23.00 Egzotyczna fuzyka fort. **BUKARESZT** 20.00 Muzyka kameralna. **BERLIN** 10.00 Otwarcie konferencji energetycznej, 16.30 „Serenady“, 17.00 Prof. Einstein przemawia na koferencji energet. 19.35 „Symfonja dziewiąta“ Beethovena wyk. Ork. Filh. **RZYM** 21.02 Muzyka lekka oraz „Duetto dall'acqua Rosa“. **LANGENBERG** 20.00 Koncert orkiestry kameralnej, 21.00 Symfonja komunikacyjna. **PRAGA** 20.05 Koncert międzynarodowy z Warszawy. **OSLO** 21.00 Recit skrzypcowy Gunnar Knudsen. **MEDJOLAN** 20.30 „L'Amico Fritz“ — opera Mascagniego. **WIEDEŃ** 17.00 Transmisja odczytu prof. Einsteina z Berlina. 20.00 Recital wok. Williama Wernigka. **MONACHJUM** 19.00 John Galsworthy czyta własne utwory. 20.00 Alf Nestman improwizuje na fort. na tematy podane przez radjosłuchaczy. **BUDAPESZT** 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. **LENINGRAD** 17.30 Koncert pieśni hebrajskich. **KOENIGSWURTERHAUSEN** 18.00 Utwory na fagot, 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. **PARYŻ** 24.00 Radjokoncert.

Wtorek, 17. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Tarnsmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Rońska mezzosopr. i prof. L. Urstein akomp. 1. Fr. Scrubert: Symfonja h-moll (niedokończona), a) Alelgro moderaato, b) Anadnte con moto — odegra orkiestra. 2. Fr. Schubert: a) do myzuki, b) Sobowtór — dśpiewa p. M. Rońska. 3. G. Bizet: Suita „Zabawy dziecięce“, a) Trębacz i Dobosz, b) Lalka, c) Bąk, d) Mały mąż mała żona, e) Galopada — odegra orikestra. . G. Bizet: a) Arja „Caro, pik“ i „Habanera“ z op. „Carmen“ — odśpiewa p. M. Rońska. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie — po tarnsmisji komunikaty z Warszawy oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu nadwórniańskiego Nadwórna.

L. 239/30 Dyr.

Konkurs.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. nadwórniańskiego w Nadwórnej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera.

Warunki konkursu.

1) Obywatelstwo polskie.
2) Dokładna znajomość księgowości.

Kandydaci mogący wykazać się odpowiednią praktyką w bankach wzgl. innych instytucjach finansowych i umiejący samodzielnie sporządzać bilanse, będą mieli pierwszeństwo.

Warunki wedle umowy. Podania z odpisami świadectw i powołaniem się na poważne referencje nadsyłać do 1. lipca br.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu nadwórniańskiego Nadwórna.

5749-3

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie honifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.